KANADA

REJESTR DOTYCZY:

JANUSZEWICZ Henryk

s/c ..... i .....

z d. .....

..... w .....

kraj: .....

-+ ..... w .....

kraj: .....

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

PLASTYK / art.malarz/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

WYSTAWA MALARSKA

Związkowiec 9/3/76

Henryk Januszewicz, artysta-malarz, który z górą rok temu przeniósł się z Montrealu do Toronto, zaprezentuje swoje nowe prace w Domu SPK przy 206 Beverley St.

Otwarcie wystawy z udziałem Artysty odbędzie się w sobotę 13 marca o godz. 5 po południu.

Wystawa czynna będzie do 28 marca włącznie. W dnie powszednie od 5 do 9 wieczór a w soboty i niedziele od 12 w południe do 7 wieczór.

Prace Januszewicza znajdują się w kolekcjach w różnych miastach i zostały nagrodzone na wielu międzynarodowych wystawach. Gorąco zachęcamy do odwiedzenia wystawy.

Źródła i bibliografia:

* Związkowiec 9.3.76 - notatka

znak rozpoznawczy

MALARSTWO W MINIATURZE

Alicja Drwęska

Sztuka miniatury posiada wielowiekową, ba, nawet wielotysiącoletnią tradycję. Dziś jeszcze podziwiać możemy malutkie pieczątki z Assyrii czy Babilonu, gemmy i kamee greckie lub rzymskie miniaturki rzeźbiarskie. Malowane miniatury ozdabiały średniowieczne manuskrypty i w średniowieczu jeszcze powstały maleńkie portreciki na płytkach z kości słoniowej, które zachowały po dziś dzień niezwykłą świeżość koloru i które były rodzajem dzisiejszych fotografii. Sztuka miniatury rozkwitała bujnie aż do połowy ubiegłego stulecia, aż do chwili kiedy powstał dagerotyp. Fotografia wyparła ją — częściowo, bo pozostali zawsze zwolennicy portrecików kolorowych, ale w pewnym sensie zdegenerowała się, stała się rodzajem artystycznego rzemiosła. Miniatury nowoczesne są przeważnie dokładną kopią fotografii i rzadko kiedy są dziełami sztuki.

Lecz są artyści, dla których świat zamyka się w ramkach medalionu — świat może trochę już anachroniczny, w którym piękne panie i wytworni panowie wychylają się z aksamitnych obwolut na ścianach salonów i buduarów.

Ten mikrokosmos wymaga wielkiej subtelności, cierpliwości, lekkiej ręki i — przeważnie — krótkowidztwa. Dalekowidz nawet



Henryk Januszewicz — portret Zygmunta Ugiańskiego

przy pomocy lupy napotka na ogromne trudności w malowaniu mikroskopijnym pędzelkiem drobniutkich plamek barwnych, delikatnie zróżniczkowanych.

Henryk Januszewicz, którego prace są wystawione w Cassel Gallery w Londynie, jest właśnie owym fenomenem: artystą-miniaturzystą. Ja, jako krótkowidz, mogłam przyjrzeć się bardzo dokładnie i ocenić zalety jego „dziełek". Odbiegają one daleko od tradycyjnych medalionów na kości słoniowej, malowanych gładziutko temperą zmieszaną z miodem. Są one malarstwem w miniaturze, malarstwem postimpresjonistycznym o ruchliwej fakturze, pełnym światła, powietrza i przestrzeni. Podobały mi się zwłaszcza pejzaże i martwe natury wymiarów. Podobały mi się także niektóre portety, jak np. Zygmunta Ugiańskiego, malarskie, nie przesłodzone i nie obciążone szczegółami. Lecz portret dla każdego malarza jest specjalnie trudnym problemem, tak samo jak i dla modela, który widzi siebie inaczej, niż artysta, mniej obiektywnie...

Wystawa w Cassel Gallery jest już drugim pokazem prac Januszewicza w Londynie. Od dwóch lat mieszka on w Paryżu, dokąd przyjechał z Polski. Miniatury zaczął malować dopiero w 1963 roku, przedtem malował portrety i pejzaże w wymiarach normalnych, a także dekoracje do teatru Osterwy w Lublinie. Współpracował również przy urządzaniu wystawy Planetarium dla Polskiej Akademii Umiejętności w 1962 roku, a dopiero w rok później przerzucił się na malarstwo miniatur, w które wprowadził zupełną innowację techniki, malując olejem i gwaszem, stwarzając fakturę świeżą, ruchliwą, malarską. Obrazki jego są właściwie „malarstwem w miniaturze" skondensowanym na przestrzeni zaledwie kilku centymetrów kwadratowych.

Januszewicz został uznany za jednego z najlepszych artystów na XX salonie miniaturzystów w Venves i zdobył także odznaczenie na międzynarodowej wystawie walarstwa w Deauville

Po wystawie w Cassel Gallery, którą otworzył lord St. Oswald, artysta wraca do Paryża, skąd zamierza wyjechać do Nowego Jorku i Kanady — ze swymi miniaturowymi obrazami.

T. P. 4.2.67.